PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poran.“ lub „Wiecz.“ 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztow. 500 M
Za granicą . . . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poran“. i „Wiecz.“ 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . . 1000 M
Za granicą . . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

REDAKCYA: ul. Sokoła 4. I. p. P. T. Interesantów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 12 a 1 w poł. Rękopisów nie zwraca się. — Telefon redakcyjny Nr. 15.
BIURA ADMINISTRACYI: ul. Sokoła 4. parter, otwarte od godziny 6-tej rano do godziny 7-mej wieczór. — Telefon administracyjny Nr. 291.

Nr. 6308. Lwów, niedziela 5. marca 1922. Rok XIII

L. George stawia stronnictwom ultimatum
Marconi umierający.

Poza nawiasem.

Dlaczego i poco? — Pytania, na które brak odpowiedzi.

—o—

Lwów, 4. marca.

Anglię, Francyę, Niemcy, Włochy, Belgię, Danię, Holandyę, Szwajcaryę, Czechosłowacyę, Japonię i Stany Zjednoczone zaproszono do międzynarodowej akcyi odbudowy Europy

Polska została poza nawiasem.

Wiadomość lakoniczna, ale ogromnie wymowna. Nie jest zresztą żadnym gromem z jasnego nieba, a jeśli jest nim, to do gromów takich mogliśmy się już przyzwyczaić. Leżą one złożone starannie w kolekcyi naszej dyplomacyi i towarzyszą wiernie dziejom Polski odrodzonej.

I dziś, jak po każdej podobnej „decyzyi bez nas lub wbrew nam" niepoprawnym nałogiem nasuwa się dręczące pytanie:

dlaczego?

Dlaczego wyłączono Polskę z przedsięwzięcia, w którem rola jej byłaby jedną z najwłaściwszych? Dlaczego wówczas, gdy z mgławic wyłaniać się poczynają dalekie horyzonty, gdy już płynąć się zdaje tchnienie ożywcze dla znękanych piersi, przed nią, przed Polską zawiera się ciężkie wrota i — niech się dalej dusi tam, skąd oni, ci „zaproszeni" wyszli? Dlaczego to uczyniono i

poco?

Dlaczego? Może dlatego, że bylibyśmy niewygodni Czechosłowacyi jako wspólnicy z równemi prawami w konsorcyum, a przecież uprzywilejowani sposobem, którego nie uzyska dla swego narodu nawet obrotna głowa dra Benesza. Oto przywilejem jest dla nas i błogosławionym i zgubnym położenie samo, znajomość Wschodu, gdzie stoczona zostanie walna batalia o „odbudowę Europy", i wiele innych z natury danych lub wielkim zachodem wypracowanych **prerogatyw i pierwszeństwa**

Polski przed Czechosłowacyą, a nawet niektóremi z mocarstw.

A zatem aż się prosi, aby tego niebezpie-

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

L. George, o ile nie utworzy koalicyi stronnictw natychmiast ustąpi.

—o—

Londyn, 4. marca.

(AW) Według pogłosek na posiedzeniu tajnem partyi liberalnej w hotelu Savoy L. George miał oświadczyć, że o ile zarówno konserwatyści jak i liberali nie przyjmą go na wspólnego leadera koalicyi, natychmiast poda się do dymisyi.

Konwent lordów dopuścił kobiety do Izby.

—o—

Londyn, 4. marca.

(AW) Konwent Izby lordów przyjął zasadę prawną, zezwalającą kobietom zasiadać w tej Izbie.

Marconi umierający.

—o—

Warszawa, 4. marca.

(Telef.) (G) Nadeszła tu wiadomość, jakoby wynalazca radiotelegrafu Marconi był umierający.

Gruppen, morderca dwóch dziewcząt — powiesił się.

—o—

Katowice, 4. marca.

(Telef.) (G) Pisma niemieckie zajmują się bardzo **żywo samobójstwem niemieckiego architekta Gruppena**, który za zamordowanie dwóch dziewcząt został dwukrotnie skazany na śmierć. Przed kilku dniami Gruppenowi udało się uciec z więzienia, lecz po upływie jednej doby zgłosił się sam do zarządu więzienia i oddał się w ręce sprawiedliwości. **Onegdaj znaleziono go w celi powieszonego.** Wykonał on sam na sobie wyrok.

Z PRZEDPOŁUDNIOWEJ GIEŁDY NIEOFIC.

Lwów, 4. lutego.

Tendencya spokojna, z powodu soboty. Obrót na razie słaby. Ceny trzymają się w ramach wczorajszych.

Dolary amerykańskie 4140—4150, jedynki i dwójki 4050—4060, dolary kanadyjskie 3850—3860, 1-ki i dwójki 3650 — 3760, marki niemieckie 17·50—17·60, setki 17·00—17·20 drobne 16·60—16·90, leje 29·00—29·50. drobne 28·00—28·50, czeskie korony 68·00—70·00 drobne 67·00 do 68·00, austryackie tysiączki nowszej emisyi 1000—1050, starszej emisyi 2700—2100, setki nowszej emisyi 100·00 — 110·00, star. emisyi 250·00 — 260·00, 50-koronówki 50·00— 140·00, 20-koronówki 20·00—45·00, 10-koron. 10·00 — 25·00, 1-ki i 2-ki 00·90—1·20 f., ruble 5-setki 1·70 2·20, setki 3·00—3·50, 25-rublówki 1·60—2·10, 10-rubl. 1·50—1·55, reszta drobnych od 00·90—1·10, dumskie tysiączki 35·00—45·00, dumskie 250 rb. 20·00—40·00. karbowańce 1·00—2·50, carywny 4·00—6·50 franki franc. 350—365, funty szterl. 16500—17000, franki szwajcarskie 750—780.

Złoto: 20-kor. 14500—14600, 20-frankówki 14100—14200, 20-markówki 15000—15100, funty szterlingi 14800 — 14850, 10-rublówki 18000—18200, dolary 4000—4020.

cznego w interesach konkurenta unieszkodliwić — przez skazanie go na **bezczynność.** Czy przyłożył do tego rękę dr. Benesz w czasie swej podróży? Nie wiadomo. Ale — byłoby dziwnem, gdyby tego nie uczynił.

Prócz prostej zawiści rywala u małych działać mogły pobudki inne u wielkich, gdy decydowali: Polska nie pójdzie z nami na rosyjską niwę — orać, siać i zbierać. Nie pójdzie bo nie mamy **zaufania** do Polski. **Nie wiadomo** nam nic o jej **kwalifikacyach** pracy na Wschodzie. Słyszeliśmy wiele o akcyi destruktywnej w polityce, w życiu społecznem, o chaosie w polskich finansach, ale o polskich **zdolnościach organizacyjnych** zbyt mało wiemy. Co innego Niemcy. Albo Włochy. Albo Dania i Holandya.

Te

wątpliwości w kwalifikacye Polski,

niechęć do ujrzenia jej przy wspólnym warsztacie roboczym są tak stare, jak odrodzona Polska. Wiele papieru spisano nad dociekaniem przyczyn tych uprzedzeń. Zarejestrowano wiele już szkód, poniesionych z tych powodów. I bodaj, że — acz z ciężkiem sercem — wpisanoby także tę najnowszą porażkę w poczet ofiar owej apokaliptycznej „siły wyższej“, jaką jest **brak moralnego kredytu.**

Zapomniano w tej z góry rozgrzeszonej rezygnacyi o jednem. O tem, że może nigdy jeszcze nie trafiła się i nie rychło trafi się taka sposobność odzyskania (właściwiej: uzyskania) autorytetu międzynarodowego, jak właśnie

w sprawie wschodniej, —

w dziedzinie, w której Polska bez krzty zarozumiałości i samo-pobłażliwości pochlubić się może posiadaniem powag i naukowo-teoretycznych i praktycznych, posiadaniem wiadomości, które tamci uprzywilejowani członkowie syndykatu odbudowy zdobywać będą w kosztownych doświadczeniach, w mylnie poprowadzonych próbach i zawodach, opóźniających proces „odbudowy“.

To też jeszcze natrętniej, niż owo „dlaczego?“ — narzuca się pytanie: poco? I jeszcze trudniej tu o zadowalającą odpowiedź.

Wierzymy programowi Syndykatu odbudowy. Wierzymy, że pragnie on naprawdę

odbudowy życia gospodarczego Europy,

że rzeczywiście chce

ugorowe tereny Rosyi uczynić produktywnymi, bogacącymi i tych którzy podejmą się naprawienia i puszczenia w ruch zamarłej maszyny ekonomicznej i Rosyę samą.

Ale właśnie z wiarą tą w program międzynarodowego konsorcyum jaskrawo kłóci się to, co spotkało Polskę. Nie trzeba być Polakiem, ale wystarczy objektywna znajomość Wschodu, aby stwierdzić, że wielkie zamysły na uporządkowanie stosunków i otwarcie produkcyi Wschodu dla reszty świata

są bez udziału Polski nonsensem, są fantastycznem marzeniem, skazanem na rozwianie przy pierwszem zetknięciu z rzeczywistością.

Jakże więc? I tu znów powtórzymy: nie trzeba być rozgoryczonym, ani osobiście zainteresowanym w tej nierozumnej krzywdzie, jaka spotkała Polskę, ale wystarczy bezstronne zestawienie faktów, aby dojść do podejrzenia, że chyba ten humanitarny syndykat odbudowy jest **zazdrosnem, polującem tylko na własne zyski finansowem konsorcyum,** które wyrachowało sobie, że — bez Polski będzie taniej.

Oczywiście — rachunek to najfałszywszy, ale Polska nie pragnie być świadkiem nie chybnego przeliczenia. Będzie to klęska wielka nie tylko dla bezpośrednich ryzykantów. ale i dotkliwa dla postronnych i bezczynnych z konieczności.

Niechże raczej, póki czas jeszcze, naprawione zostanie to pominięcie, — obojętne — ze złej woli popełnione, czy z nieświadomości.

A. N.

Propagandystyczna wizya poetycka.

Powabna propaganda. — Malarstwo, rzeźba, muzyka. — Polski La Fontaine. — Przemysł dla Komitetu Kopernikowskiego. — Skąd wziąć pieniądze?

—o o—

Lwów, 4 marca.

(sb) Znany literat warszawski p. W. Grubiński rzucając w warszawskim **„Kuryerze Porannym“** myśl przygotowania należytego obchodu 450 rocznicy urodzin Kopernika, rzuca

szeroko zakreślony plan propagandy,

mający przedstawić nasz dorobek w wszystkich gałęziach twórczej pracy. Plan ten, jako dzieło syna nie posiada może cech wszelkich programu, mogącego natychmiast być zrealizowanym, zawiera jednak tyle ciekawych, śmiałych myśli, że koła kompetentne powinny się nad nim głębiej zastanowić i postarać się, by ze sfery fantazyi przeszedł w dziedzinę czynu.

Ze względu zaś na doniosłość jubileuszu Kopernikowskiego niezmiernie cennym jest fakt zwrócenia uwagi społeczeństwu, że należałoby zająć się tem wcześnie.

Znakomitym gościom europejskim mającym wpływ na opinię we własnych krajach, zechcemy zapewne

przedstawić nasz dorobek w najlepszem świetle.

Trzeba to jednak zrobić zręcznie, jak powiada p. Grubiński: **powabnie.**

„Więc przedewszystkiem **szereg pięknych wydawnictw w języku francuskim i angielskim.** Kilka monografii malarskich z obfitością świetnych reprodukcyi barwnych najznakomitszych obrazów. Więc album **Chełmońskiego, Fałata, Wyczółkowskiego, Wyspiańskiego, Ruszczyca,** — no, i, oczywiście, **Matejki.** Jeden album pt. „Rzeźba polska“ z nieznanym i u nas Pleszyńskim na czele. Wydać książkę o kilku najświetniejszych przed stawicielach twórczości muzycznej polskiej: Chopin, Moniuszko, Noskowski, Żeleński, Karłowicz, Różycki, Szymanowski. Utwory każdego z tych kompozytorów (oczywiście wybór) wydać w osobnym tomie. Gdyby np. Czesi posiadali Szymanowskiego,

to Szymanowski miałby dzisiaj sławę niemal wagnerowską.

Mamy wybitnych historyków. Propaganda powinna zamówić u nich dzieła na tematy: „Polityczne związki Polski i Francyi w ciągu dziejów“, „Niemcy w stosunku do Polski i Francyi“, „Bismarck we Francyi i w Polsce“, „O Kościuszce i Pułaskim w Ameryce“, (naturalnie w przekładzie francuskim i angielskim), „O aryanach i Łaskim“, etc.

Dokładny przekład francuski prozą, (jak to lubią czynić Francuzi ze znakomitymi poematami obcymi) „Monachomachii“ Krasickiego z olśniewającymi kolorowymi obrazkami p. Stryjeńskiej i ze studyum o biskupie warmińskim pod ogólnym tytułem

„Polski La Fontaine“,

wywołałoby niewątpliwie **szczere zainteresowanie w literackich kołach naszych aliantów.** Niezbędnie trzeba też wydać po francusku i po angielsku tom „O współczesnej literaturze polskiej“. Dalej tom pt. „Sienkiewicz, jego poprzednicy i następcy“. Ale najniezbędniejsze jest wydanie w możliwie najkrótszym czasie **w dwóch wymienionych językach jednotomowej encyklopedyi o Polsce**

na użytek zagranicznych dziennikarzy, dyplomatów i przemysłowców.

Najważniejszy czas odpowiedzieć dziełem wymownych polskich ekonomistów na zawzięcie **niechętne wywody pp. Keynes'ów i Vanderlipów.** Fabrykanci łódzcy, przemysłowcy, nafciarze, przemysłowcy górnośląscy, etc. powinniby we własnym, dobrze zrozumianym interesie

ofiarować kilka milionów marek Komitetowi Uroczystości Kopernikowskich

na wydanie takich kilku dzieł.

P. Bułhakowi, temu artyście soczewki, powinnoby się powierzyć sporządzenie szeregu wspaniałych albumów **Warszawy, Krakowa, Wilna, Lwowa i Zakopanego.**

Między albumami powinnyby się znaleźć teatralne albumy Karola Frycza i Wincentego Drabika i zaiste, nie zbladłyby wobec albumu sławnego na świat cały Baksta!“

Jest to naturalnie część tylko **pięknych pomysłów** p. Grubińskiego lecz gdyby i to nawet zostało wykonane, byłoby już bardzo dobrze. Teraz jednak rzecz najważniejsza:

Skąd wziąć na to pieniądze?

Zasadniczo powinien je wyłożyć rząd. Niewątpliwie wkłady te wróciłyby się, gdyż poza egzemplarzami ofiarowanymi naszym gościom, **reszta pójdzie na handel księgarski.**

„Gdyby jednakże — kończy ów o wybitnych zdolnościach dyplomatycznych literat — rząd uważał że taki wydatek jest zbyt wielki, Komitet Uroczystości Kopernikowskich **zwróci się o pomoc finansową**

bezpośrednio do społeczeństwa

i ogłosi składkę publiczną na propagandę polskości za granicą. Gdzież jest Polak, któryby się nie pragnął

przyczynić do sławy polskiego imienia na szerokim globie?!

Pieniędzy Komitetowi nie zabraknie. **Niechaj mu nie zabraknie tylko energii!** Ukonstytuować musi się natychmiast i zacząć działać bez najmniejszej zwłoki.

Przygotowania do konferencyi genueńskiej.

—o o—

Paryż, 3. marca.

(PAT.) Havas. — Jak donosi „Petit Parisien“, rzeczoznawcy francuscy powołani do omówienia programu prac konferencyi genueńskiej, wypracowali wnioski o charakterze finansowym,

mające na celu sprawę sytuacyi ekonomicznej Rumunii i Polski.

Co się tyczy Rosyi, doszli rzeczoznawcy do wniosku, że przed przystąpieniem do omówienia sprawy odbudowy Europy środkowej należy rozpatrzeć kwestyę odbudowy przemysłu i rolnictwa w pogranicznych okręgach Rosyi.

Belgrad, 3. marca.

(AW.) W sprawie konferencyi genueńskiej

układ przygotowawczy

podpisany został w Bukareszcie przez ministra spraw zagr. Jugosławii Nimczicza, premiera Bratianu, oraz przedstawiciela rządu polskiego Skrzyńskiego. Przybycia delegacyi rzeczoznawców polskich oczekują tu w dniach najbliższych. Delegacyi tej przewodniczyć będzie poseł polski w Belgradzie p. Okęcki.

Warszawa, 3. marca.

(PAT.) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W dniu 2 b. m. wyjechała

z Warszawy na konferencyę do Belgradu delegacya

złożona z pp. Romana Knolla, sekretarza generalnego biura delegacyi polskiej na konferencyę genueńską, Zygmunta Jastrzębskiego i dra Edwarda Rose.

Włochy proponują odroczenie zjazdu genueńsk. do 25 kwietnia.

—o o—

Warszawa, 4. marca.

(Telef.) (m) Wedle wiadomości, nadeszłych z Rzymu, rząd włoski postanowił zaproponować

odroczenie zjazdu genueńskiego do 25 kwietnia b. r.,

motywując to tem, że rozpoczęcie obrad w Wielkim Tygodniu przed świętami wielkanocnemi wywołałoby ujemne wrażenie wśród ludności.

Małopolska wschodnia integralną częścią Polski.

Wiedeń o Galicyi wschodniej i Polsce.

—oo—

Wiedeń, 3. marca.

(PAT.) „N. Fr. Presse“ zamieszcza dziś artykuł o Galicyi wschodniej, w którym pisze: od 14 wieku stanowi

Galicya wschodnia integralną część Polski.

Polska nie może pod żadnym warunkiem zrzec się kraju, który był z dawien dawna w jej posiadaniu i który posiada liczną ludność polską, który był broniony przez najlepszych synów polskich przeciw atakom nieprzyjacielskim, a ostatnio w roku 1920 przeciwko bolszewikom. Artykuł stwierdza dalej, że pod obecnymi rządami polskimi mają Rusini zupełną możność rozwoju narodowego, kulturalnego i gospodarczego.

Rząd polski gotów jest do najdalej idących koncesyi na korzyść ludności ukraińskiej

na polu kulturalnem, szkolnictwa i gospodarczem.

I z Czecho-słowacyi niezadowoleni.

—oo—

Praga, 3. marca.

(PAT.) Radio. Polityczna partya rusko-madziarska przedłożyła w jesieni z. r. Lidze Narod.

skargę przeciwko rządowi czesko-słowackiemu,

który się miał rzekomo wyłamywać z pod artykułów konstytucyi przyznających Rusi Przykarpackiej autonomię. Skarga zawierała cały szereg zarzutów odnoszących się do administracyi na Rusi Przykarpackiej. Wobec tego przedłożył rząd czechosłowacki na powyższą skargę odpowiedź. Tekst skargi wraz z odpowiedzią Czechosłowacyi został zbadany dnia 4. stycznia przez prezesa Rady Hymansa, markiza Imperiali oraz wicehr. Ishi. Wygotowany przez nich

raport został przedłożony Radzie Ligi Narod.

Zawiera on orzeczenie, że zobowiązania Czechosłowacyi co do autonomii na Rusi Podkarpackiej znajdują się w artykułach konstytucyi i że zostały one w zupełności wykonane. Następnie wykazuje raport, że prawa mniejszości na Rusi Przykarpackiej są w zupełności szanowane. Wkońcu wyraża raport

votum zaufania dla rządu czechosłowackiego.

Rokowania polsko-niemieckie w martwym punkcie.

—oo—

Wiedeń, 3. marca.

(PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina, pod datą 2 bm.: Wedle doniesienia „Berl. Tagbl.“ z Genewy, zdaje się, że rokowania niemiecko-polskie w sprawie G. Śląska utknęły

na martwym punkcie.

Ekonomiczny zjazd państw bałtyckich w kwietniu.

—oo—

Ryga, 3. marca.

(AW.) Z początkiem kwietnia odbędzie się w Helsingforsie konferencya ekonomiczna państw bałtyckich.

Preliminarz budżetu na r. 1922 pokryje 3/4 rozchodów.

Na porządek obrad Sejmu przyjdzie w kwietniu.

—oo—

Warszawa, 4. marca.

(Telef.) (m) Z kół, zbliżonych do ministerstwa skarbu, donoszą, że **preliminarz budżetu**

na rok 1922

pokrywa około trzy czwarte zwyczajnych rozchodów.

Preliminarz ten zostanie wniesiony do Rady ministrów i z końcem tego miesiąca, a najpóźniej **z początkiem kwietnia b. r. znajdzie się na porządku dziennym Sejmu.**

JÓZEF RENAUD. 13

ŻYWA SZPILKA.

Tłómaczyła z francuskiego dr. F. Nossig.

—o—

(Ciąg dalszy).

Nadarmo ludzie wiedzy, jak profesor Bernheim i wielki Charcot dowiedli, że nawet hypnotyzm, któremu nadawano charakter okultyzmu, nie opiera się na żadnych fluidach, lecz wyłącznie na zwykłej sugestyi!

Poza tem wszystkiem kryje się jedynie hysterya lub oszustwo, halucynacye lub prestidigitatorstwo.

Składając należny hołd głębokiej wiedzy i szlachetnemu charakterowi profesora Terraube i stwierdzając, że na szczęście sprowadził on sublicznie do właściwej miary znaczenie słów, które mu przypisywano, nie możemy jednak powstrzymać się od uwagi, że jest rzeczą ubolewania godną, iż egiptolog oficyalny, profesor w „College de France“, opłacany z publicznych podatków, nie zajął bardziej stanowczego stanowiska wobec teoryi, które stoją w sprzeczności z nowoczesną wiedzą“.

Artykuł ten, jak i wiele innych w tym sensie pisanych, wywołał cały szereg energicznych odpowiedzi, tak, iż wywiązała się żywa polemika na temat „żywej szpilki“.

Pewne pisma znów atakowały sędziego śledczego i policyę, zarzucając im niedołęstwo i niezręczność.

* * *

Nagle zaszedł nowy fakt, który jeszcze bardziej zaostrzył polemikę.

Mieszkanie Oskara Heckey'a, 15, avenne du Bois de Boulogne było zamknięte, po bezowocnej rewizyi przeprowadzonej przez policyę po położeniu urzędowych pieczęci i odejściu służby.

Pewnego ranka jednak nadzorujący pieczęci stróż, przyszedłszy do mieszkania, zastał je w straszliwym nieładzie.

Rzeczy wyrzucone z wszystkich szaf i szuflad leżały na ziemi pomieszane z sobą, nawet meble, ciężkie biblioteki i oszklone witryny, krzesła, fotele były powywracane. Na ziemi też leżały zegary, dzieła sztuki, obrazy, kandelabry itd.

W bibliotece, w kuchni wszędzie taki sam gruntowny i bezsensowy nieporządek. W właściwem tego słowa znaczeniu bezsensowy.

Inwentarz zaś sporządzony przez policyę wykazywał, że absolutnie niczego nie brakowało! — mimo, że wartość samych tylko starożytnych klejnotów, które można było zabrać w zwykłej walizce, wynosiła koło miliona franków. Drogocenne płótna, po wycięciu scyzorykiem z ram i zwinięciu w rulon, można było z łatwością zabrać pod płaszczem. Wszystko to jednak było nienaruszone.

Czyż więc powywracano i porozrzucano wszystko tylko dla przyjemności, lub też przypadkowo? Cały ten bezład miał w sobie coś „nieczłowieczego“, jakby zwierzęcego. Możnaby przypuszczać, że jakiś wściekły zwierz dostał się do mieszkania.

Policya nie znalazła nigdzie odcisków palców, na żadnym meblu, na żadnem szkle, a jednak powinnoby być ich bardzo wiele.

(C. d. n.)

Pomyślny zwrot w osadnictwie wojskowem.

Wywiad z prez. Gł. Urzędu ziemsk. dr. Kiernikiem.

Akcya dla usunięcia niedomagań w osadnictwie wojskowem. — Komisya międzyministeryalna. — Likwidacya kolumn żołnierskich. — Indywidualny przydział ziemi. — Parcelacya majątków. — Sprawa dóbr duchownych. — Utrudnienie handlu włościan gruntami. — Niesprawiedliwe pogłoski. — Utworzenie Państwowego Banku Rolnego. — Sanacya osadnictwa cywilnego.

—o—

Przybyły wczoraj do Lwowa z Warszawy prezes Głównego Urzędu Ziemskiego dr. Władysław Kiernik udzielił współpracownicy pisma naszego (mg) następujących wyjaśnień w sprawie obecnego stanu osadnictwa wojskowego oraz parcelacyi majątków ziemskich:

Lwów, 4 marca.

Akcya osadnictwa wojskowego, która przez długi czas niedomagała, weszła obecnie

na nowe tory.

We wrześniu 1921 r. utworzono Komisyę międzyministeryalną dla spraw osadnictwa wojskowego, złożoną z delegata Głównego Urzędu Ziemskiego jako przewodniczącego, oraz delegatów ministerstwa rolnictwa i ministerstwa spraw wojskowych. Zadaniem tej komisyi było uzgodnienie akcyi tych trzech ministerstw, powołanych do wykonania ustawy z 17. grudnia 1920 o nadaniu ziemi żołnierzom, oraz usunięcie tych niedomagań, jakie w akcyi osadnictwa miały miejsce. W szczególności Komisya ta zajęła się zlikwidowaniem t. zw. „kolumn żołnierskich“, przeciw których gospodarce podnosiły się najsilniejsze protesty. Likwidacya ta została w krótkim czasie pomyślnie przeprowadzona, przyczem położono nacisk na to, aby możliwie jak najrychlej przejść

do indywidualnego przydziału ziemi

dla osadników wojskowych, a tam gdzieby postęp prac pomiarowych jeszcze na to nie pozwalał, do osadzania grup żołnierskich gospodarujących na razie wspólnie, z określonym z góry celem przemiany tej gospodarki na osady indywidualne. — Główną przyczyną stosunkowo powolnego tempa prac w tym kierunku był

brak dostatecznej liczby ukwalifikowanych mierników.

W każdym razie przy współpracy GUZ. i mierników wojskowych w liczbie około 100 utworzono już dotychczas 2600 indywidualnych osad żołnierskich, a 2500 żołnierzy osadzono w grupach. — Przydział ziemi żołnierzom odbywa się w województwach: wołyńskiem, poleskiem i nowogrodzkiem. Najlepsze wyniki akcyi osiągnięto na Wołyniu.

Każdy z obdzielonych żołnierzy otrzymuje oprócz ziemi także do 80 metrów sześciennych drzewa na budulec, konie, wozy i uprząż z demobilu, oraz pomoc rolną z ministerstwa rolnictwa w postaci zboża na siew względnie gotówkowego kredytu z funduszu przeznaczonego na ten cel. Powiatowe Komitety nadawcze przejęły po koniec r. 1921 na cele osadnictwa wojskowego około 200 tysięcy hektarów ziemi. Żołnierzy zarejestrowanych dotychczas do bezpłatnego nadania ziemi jest około 8000. Ażeby usunąć na przyszłość chaos w prowadzeniu akcyi i nie tworzyć zbytnich zapasów ziemi, opracowała Komisya

szczegółowy plan osadnictwa na r. 1922.

W ten sposób stało się zadość uchwałom Sejmu z lipca 1921 w sprawie uregulowania osadnictwa wojskowego.

Co do parcelacyi ziemskiej,

to na mocy orzeczeń Głównej Komisyi Ziemskiej wykupiono przymusowo 26 majątków, a 14 majątków oddali właściciele dobrowolnie do rozporządzenia GUZ. na parcelacyę drogą wykupna. Urzędy ziemskie rozparcelowały po koniec roku 1921 około 200.000 morgów (głównie z majątków państwowych w b. Kongresówce), a w tymże czasie instytucye upoważnione na całym obszarze Rzeczypospolitej tę samą ilość ziemi. Wchodzą tu w grę także roboty komasacyjne i regulacyjne (sprawa serwitutów). Równocześnie w drodze prywatnej parcelacyi rozdzielili właściciele około 90.000 morgów. W sprawie dóbr duchownych chwilowo zostały przerwane wspólne konferencye Komisyi rządowej i biskupiej z powodu wyjazdu kardynałów do Rzymu. Komisya rządowa przygotowuje projekt układu i odbędzie posiedzenie w przyszłym tygodniu.

Na zapytanie, czy istotnie niektórzy włościanie uprawiają handel gruntami i

przenoszą się do Poznańskiego,

odpowiedział dr. Kiernik, że wypadki takie zdarzają się, ale władze poznańskie przestrzegają, aby ci, którzy ziemię sprzedają, nie otrzymywali pozwoleń na kupno gruntów.

Wobec częstych pogłosek

o rzekomo wielkiej liczbie Urzędów Ziemskich

i ich urzędników, stwierdzić należy, że cały personal wszystkich urzędów liczy około 1500 urzędników, z czego przeszło 400 w Poznańskiem (liczne urzędy pozostałe po b. Komisyi kolonizacyjnej), a jeżeli jeszcze odliczy się geometrów, jako aparat techniczny, to istotna liczba urzędników ziemskich wynosi około 600, co stanowi zaledwie 0'15 proc. ogółu funkcyonaryuszy Rzeczypospolitej.

Jedną z najważniejszych rzeczy przy reformie rolnej jest

sprawa kredytu gruntowego i inwestycyjnego,

której to potrzebie zaradzi obecnie już w zupełności zorganizowany na nowych podstawach Państwowy Bank Rolny.

Celem mojej podróży do Lwowa — zakończył prezes GUZ. — jest

reorganizacya tutejszego okręgowego Urzędu Ziemskiego,

a głównie usunięcie bolączek, połączonych z osadnictwem cywilnem. W tym kierunku wydałem zarządzenia, które jak się należy spodziewać, uczynią zadość wielu słusznym zażaleniom.

Szalejący żywioł czyni dalsze spustoszenia.

Wiadomości o wylewach w całym kraju.

—o—

Z biegiem Wisły.

Trzy zatory lodowe rozbijają trzy mosty. — Nowy niebezpieczny zator grozi zalaniem trzem nizinom. — Zagrożony tor kolejowy. — Nieobliczalne konsekwencye ruszenia lodów. — Obawa o mosty.

—o—

Lwów, 4. marca.

Według ostatnich informacyi konsekwencye ruszenia lodów na Wiśle nie przedstawiają się wszędzie jednakowo. I tak

lody Wisły spływając z pod Krakowa,

gdzie do niedawna jeszcze groziły miastu wylewem utworzyły pod Rożniatami, Zaduszníkami i Przykopem

trzy zatory,

wsparłszy się o kry lodowe Wisłoki, który zerwały poprzednio

dwa przęsła pod Przecławiem, następnie most w Mielcu, wkońcu most w Gawłuszowicach.

Zatory te do ostatnich czasów jeszcze stały. To też woda na Wiśle w tem miejscu podniosła się znacznie, lecz dotąd mieści się pomiędzy wałami i niebezpieczeństwa chwilowo niema. Następnie posuwając się z biegiem Wisły już w Kongresówce — wprawdzie most pod Puławami dzięki energicznej pracy saperów nie jest zagrożony, ale za to w okolicy Puław

między Solcem a Kępą Chołecką utworzył się znów niebezpieczny zator lodów,

który mimo usilnej pracy saperów dotąd nie dał się usunąć. To też jeśli w tych miejscowościach

woda przelewając się ponad wałami grozi nizinie opolskiej zalaniem.

Całkiem zaś

pewne zalanie grozi nizinie gniewoszowskiej i kozienickiej.

Wszelkie środki dla ochrony biegnącej tamtędy linii kolejowej zostały jednak już poczynione. Następnie

ruszyły lody w Górze Kalwaryi, tworząc w okolicy Żerania niebezpieczny zator,

pomoc saperów jest jednak zapewniona.

Pod samą Warszawą ruszyła Wisła wieczorem na całej szerokości przyczem poziom wody podniósł się tak znacznie, że

w okolicy kolejki jabłonowskiej woda doszła już do parkanu

i jeśli dalej choćby nieznacznie przez noc przybierze — zaleje tor kolejowy. Zator lodów, który po 36 dniowem, nieruchomem stanie Wisły pod lodem utworzył się w okolicy Zamku, został przez saperów rozbity. Takssamo udało się saperom szczęśliwie urunąć drugi zator pod Bielanami.

Pod Siekierkami rozpoczął się tegoż samego wieczora równie

niebezpieczny ruch lodów.

Niebezpieczeństwo potęguje się przez to, że

w kolanie Wisły w Płocku ruch lodów nie rozpoczął się jeszcze, a pod Włocławkiem po mimo silnego przyboru wód Wisła stoi w dalszym ciągu.

Lód niezmienie gruby, podniósł się do ogromnej wysokości, wsparty o brzegi rzeki. Wobec wiadomości o ruszeniu Wisły w górze — położenie w obszarze Wisły dolnej wywołać może nieobliczalne konsekwencye, przyczem

wszystkie mosty są w szczególnem niebezpieczeństwie.

Groźna sytuacya w okolicach górskich.

Katastrofa powodzi pociąga za sobą ofiary w ludziach. — Monstrualny zator lodowy. — Rządowa akcya odbudowy mostów. — Obywatelskie komitety niesienia pomocy „powodzianom“.

—o—

Lwów, 4. marca.

Również i z innych okolic kraju, położonych nad rzekami

dochodzą co chwilę alarmujące wiadomości o strasznych skutkach ruszenia lodów. Nagromadzenie się tych lodów w olbrzymich ilościach **spowodowało w niektórych stronach wielkie katastrofy — podczas których**

nie obeszło się bez ofiar w ludziach.

Najgroźniej — jak już donosiliśmy o tem wczoraj przedstawia się tytuacya

w okolicach górskich,

gdzie wartki i silny prąd rzek uniósł z gwałtowną siłą olbrzymie masy lodu i osadził je w kilku miejscach.

Na Dunajcu między Szczawnicą a Tylmanową utworzył się

na przestrzeni siedmiu kilometrów olbrzymi zator lodowy.

Na miejsce wysłano natychmiast oddział saperów z Krakowa jako też z Nowego Sącza, gdzie znów **poruszające się kry na Popradzie**

rozbiły z wielką siłą i uniosły z sobą most łączący Sącz Nowy ze Starym.

To też wobec zniszczenia w kraju tylu mostów Rząd wyasygnował na ich odbudowę tymczasowo

100 milionów marek.

Jest zrozumiałe, że wiele też milionów będzie potrzeba na dopomożenie ofiarom dotkniętym powodzią. Gdzieniegdzie tworzą się

specyalne komitety niesienia pomocy „powodzianom“

jak np. w nawiedzionym przez nas opisanym wylewem Bystrzycy i Czerniejówki w Lublinie, gdzie komitet ten przystąpił natychmiast do pracy, rozdzielając dzielnice dotknięte powodzią na następujące rewiry: 1) Lubartowskie, 2) Bronowice i Czerniejówka, 3) Rusałka, 4) Czachówka, 5) Foksal i plac Bychawski.

Trzy metry gruby — sześć klm. długi zator zagraża zalewem gminie Bronowca

Kraków, 3. marca.

W nocy z 2 na 3 marca

zator długości 12 klm.

między Tylmanową a Szczawnicą spłynął, porywając most pod Krościenkiem na Dunajcu. Most na Dunajcu pod Szczawnicą uratowany. Ekspedycya wojskowa, wysłana z Nowego Sącza do Pienin powyżej Szczawnicy, rozsadziła zator lodowy, który dnia 3 marca o godz. 1 popoł. spłynął. W Pieninach na Dunajcu pod Czerwonym Klasztorem

znajduje się jeszcze zator długości 6 klm. 3 metry gruby,

który zagraża w dalszym ciągu zalewem gminie Bronowce. Ludność tej gminy z niżej położonych domostw została delożowana. Saperzy pracują tam od tygodnia i zażądali dnia 2. b. m. dalszej przesyłki ekrazytu z Krakowa. Powyżej Czorsztyna znajdujące się tam mosty wojenne oparły się pochodowi lodów.

Sytuacya we wschodniej Małopolsce.

Sambor, 4. marca.

(Tel. wł.) Woda na Strwiążu opadła. Kra spłynęła. Ruch pociągów odbywa się bez przeszkody przez most na Strwiążu.

Mikołajów—Drohowyże, 4. marca.

(Tel. wł.) Dniestr w całej rozciągłości przed i za Mikołajowem wylał. Wszystkie pola po obydwu stronach szkarp kolej. zalane wodą, kry rozsadzone tak, że mostowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Przemyśl, 4. marca.

(Tel. wł.) Celem ułatwienia komunikacyi między Przemyślem a Zasaniem ma być w najbliższych dniach przez wojsko wybudowany most pontonowy obok mostu kolejowego.

przed mostem kolejowym na Dniestrze zostały

Rejestracya tytułów przedwojennego długu Austro-Węgier tylko po dzień 10 marca,

Lwów, 4 marca.

Na mocy upoważnienia ministerstwa skarbu będzie jeszcze rejestrować i stemplować Izba skarbowa we Lwowie przedłożone sobie tytuły długu przedwojennego Austryi i Węgier z całej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, jednak

nieodwołalnie tylko po dzień 10. marca br.

Podania weszłe po tym terminie nie odniosą bezwarunkowo skutku, wobec czego leży w interesie reflektantów

natychmiastowe

przedłożenie posiadanych tytułów pod adresem Izba skarbowa Lwów.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki.

W sobotę 4 marca o g. 3. „Szkoła żon“, komedya w 5 aktach Moliera.

W sobotę 4 marca o g. 7. „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera.

Teatr Mały.

W sobotę 4 marca o g. 3.30 „Na zawsze“, dramat w 4 aktach Ł. Rydla, odegra Koło dramatyczne gimn. im. Jordana.

W sobotę 4 marca o g. 7.30 „Czysty interes“, komedya w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

Teatr Nowości.

W sobotę 4 marca o g. 7.30 „Miliarderzy“, operetka w 3 aktach Steffana.

Program „Bagateli“: 1) Część koncertowa: pp. Noskowska, M. Mazurkiewicz, Struve, Kamiński, Neusser, Dawidowicz, Horoszyński, Wolski i. in. 2) Występ pierwszej polskiej pieśniarki Józefy Borowskiej. 3) Duet taneczno-śpiewny. M. Mazurkiewicz—P. Wolski. 4) Farsa z Orfeum Budapeszt „Pan Zweinuller w opałach“. — Początek o 8-mej wiecz.

Teatr lit.-art. „UL“. — Nowy program od 17. lutego. 1) Część koncertowa: Bronowski, Beroński, Zamorska, Sławski. 2) W. Jelecki, karykaturzysta w słowie. 3) Duet Veuterry. 4) „Pocom ja w to wlazł“ farsa. 5) „Młody papa“ operetka.

Lwów, 4. marca.

Z żałobnej karty. W Krakowie zmarła onegdaj Helena z Cichowiczów Brandowska, wdowa po profesorze Uniwersytetu Jagiellońskiego, przeżywszy lat 79. Zmarła była matką Stanisława znanego i utalentowanego dziennikarza i publicysty, z którym czytelnicy zapoznać się mogą na łamach naszego pisma oraz dr. Alfreda Brandowskiego, wybitnego działacza na Śląsku Cieszyńskim. Redakcya „Gazety Wieczornej“ zasyła tą drogą współpracownikowi swemu p. Stanisławowi Brandowskiemu najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

† **Karolina z Pappe'ów Piątkowska,** wdowa po śp. Kazimierzu, znanym obywatelu i patryocie, matka Kazimierza, dyrektora Banku Ziemskiego i Stanisława, inspektora plantacyi miejskich a siostra prezesa Izby lekarskiej dr. Jana Pappe, zmarła onegdaj we Lwowie, przeżywszy lat 76. W młodych latach znana była jako znamienita pianistka, jedna z najlepszych uczenic prof. Marka i wielokrotnie koncertowała we Lwowie na cele dobroczynne. Osoba o niezwykłym umyśle i szlachetnem sercu zażywała wielkiego poważania i w szerokich kołach znajomych pozostawiła głęboki żal. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 3 po południu z krypty kościoła OO. Bernardynów.

Ukończenie pertraktacyi naftowych. Pertraktacye między przemysłowcami a robotnikami w przemyśle naftowym trwały przez cztery dni. Do piero wczoraj tj. w piątek doszło do podpisania protokołu. Zgodzono się na następujące dodatki: dla pierwszej kategoryi robotników 7000 mk., co stanowi 17 proc. płacy zasadniczej, w drugiej 4200 mk. czyli 12 proc., w trzeciej 4000 mk. — 20 proc., w czwartej 1500 mk. — 12 proc. Dodatek ten wraz z płacą będzie się zmieniał każdego miesiąca na podstawie stwierdzonej urzędowo zwyżki lub zniżki cen artykułów żywności i odzieży.

W „Miliarderach“ rolę Gladys dublować będzie z p. Śmiglewską młoda, bardzo utalentowana i znana już zaszczytnie p. Halina Rapacka. P. Rapacka rolę tę kreować będzie w sobotę, w niedzielę, w poniedziałek i we wtorek, następnie mieniać się będą z p. Śmiglewską.

Wieczory literacko-artystyczne „Życia“. Komisya literacko-artystyczna „Życia“ Zw. Pol. Niezal. Akad. Młodzieży Socyal. we Lwowie urządza dziś o godz. 7-mej wiecz. w sali Muzeum Przemysłowego „Wieczór autorski“ Bolesława Dana, Jarosława Iwaszkiewicza, Zenona Kosidowskiego i Jana Stura. Utwory tych przedstawicieli nowego kierunku w poezyi polskiej recytować będzie p. Henryk Barwiński znany zaszczytnie artysta teatrów miejskich we Lwowie. Bilety do nabycia wcześniej w księgarni „Oświata“ ul. Akademicka l. 8. Tym wieczorem autorskim inauguruje komisya literacko-artystyczna „Życia“ szereg wieczorów.

„Młoda Scena“ zdobyła znów duże powodzenie odegraniem „Aszantki“ Perzyńskiego. Wyreżyserowana sprawnie przez dr. Osterskiego, który poza tem w roli Łońskiego zbierał zasłużone oklaski, wydobyła przedewszystkiem znów na widownie talent Zofii Landau w głównej roli. Temperament sceniczny doskonały, aparycya i wdzięk to atuty, które należałoby wygrać i na wielkiej scenie. Artur Art, którego zdolności sceniczne ocenić należy, zabłysnął znów w roli Dyrektora przedewszystkiem dając ciekawy typ. Zwrócił uwagę p. Runged grając zupełnie nieprzeciętnie Dalsze role były w rękach pań: Osterskiej, Hüttlówny, Blechowej oraz panów: dr. Tadaniera, Ruckera i Rota.

Śpiewaczka Iza Kremer, jak „Izwiestija“ z 24 lutego donoszą, zmarła w Moskwie. Jest to ta sama artystka, której niedoszłe występy w Warszawie i we Lwowie poruszyły opinię publiczną.

Wykłady o chorobach wenerycznych. Staraniem Tow. Hygienicznego wygłoszą w sali kinoteatru „Lew“ dr. Hojnacki i dr. Krzemicki wykłady „O hygienie życia płciowego i chorobach wenerycznych“, połączone z pokazem licznych przeźroczy i obrazów kinematograficznych. Pierwszy wykład dr. Krzemickiego (dla mężczyzn) odbędzie się w niedzielę, dnia 5. marca, drugi dr. Hojnackiego (dla kobiet) w niedzielę, dnia 12 marca. Początek obu wykładów o godz. 11'30 przed poł.

W Klubie Profesorskim TNSW. (Czarnieckiego 12) odbędzie się w niedzielę, 5. marca br. o g. 6 wiecz. IV. Pogadanka naukowa. — Mówić będzie Doc. Uniw. dr. Adam Fischer na temat „Etnologia a szkoła polska“. Wstęp dla członków T. N. S. W. i osób wprowadzonych przez nich. Po pogadance koleżeńska herbatka.

Sprzedaż biletów na koncert (z tow. orkiestry) prof. Lwa Siroty, który odbędzie się 5. marca br. o godz. 12 w południe w sali Teatru Wiel-

'kiego już się rozpoczęła. Bilety są do nabycia w kasie Teatru przy ul. Klementyny Hoffmanowej (skład nut B. Połonieckiego).

Doroczne walne zgromadzenie Centralnego Związku Urzędników kancelaryjnych politycznych i skarbowych Małopolski we Lwowie, odbędzie się 5. marca br. o godz. 9 rano w lokalu Czytelni Katolickiej we Lwowie przy ul. Piekarskiej l. 28. I. p. na które zaprasza wszystkich członków — Wydział.

Wzajemna Pomoc Medyków zawiadamia iż dziś, 4. marca br. o g. 5 po poł. odbędzie się w sali chemii lekarskiej „Nadzwyczajne Walne Zebranie". Na porządku dziennym zmiana statutu. Statut do przejrzenia w lokalu Towarzystwa. W razie braku kompletu następne Walne Zebranie odbędzie się godzinę później bez względu na komplet.

Posiedzenie naukowe Związku lekarzy dentystów lwowskich odbędzie się 4. i 11. bm. o w pół do 8 w sali wykładowej Instytutu dentystycznego U. J. K. ul. Zielona 5 a l. p.

„Czecho-słowacka młodzież akademicka, jej życie i organizacye". Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi staraniem Czytelni Akademickiej dr. Rudolf Rauscher, asystent Uniwersytetu w Pradze studyujący obecnie na tutejszym Uniwersytecie historyę prawa polskiego pod kierownictwem prof. Balzera i prof. Dąbrowskiego. Odczyt odbędzie się we własnym lokalu Czytelni Akademickiej, Dom Akademicki, ul. Łozińskiego l. 7, dziś 4. marca o godzinie 8 wieczorem. Wstęp 50 marek, dla młodzieży akademickiej 20 mk., dla członków Czyt. Akad. wolny.

„Strzał". Wielką zasługę mają kina „Kopernik" i „Marysieńka" że pozwoliły publiczności zapoznać się z ostatnim wyrazem polskiej twórczości filmowej. Obraz ten nie ustępuje zupełnie filmom najlepszych zagranicznych wytwórni. Doskonała gra naszych największych artystów jak Junosza-Stepowski, Węgrzyn, Anna Belina. Osterwina, Smosarska świetna reżyserya uwzględniająca najdrobniejsze epizody, staranne i dobre zdjęcia składają się na całość pierwszorzędną. Bezwzględną wartość przedstawia również niebanalna treść układu p. L. Belmonta. Jest to rzeczywiście film, który stanowić może atrakcyę sezonu.

—o—

—o—

Artystyczny konkurs „Szczerbca". Z subwencyi, przyznanej na ten cel przez min. sztuki i kultury rozpisuje wytwórnia polskich gier i zabawek „Szczerbiec" w Krakowie konkurs na: 1) Układanki klockowe 6 tablic w kwadracie o wzorach, zaczerpniętych z motywów swojskich, dostosowanych i przystępnych do poziomu umysłowego dzieci do lat 8-miu, o tematach, wpływających na intelektualny rozwój dziecka. 2) Zabawki wełniane (lalki, zwierzęta) i drewniane dla małych dzieci. 3) Tablice z widokami miast polskich. 4) Artystyczny afisz reklamowy na zabawki i gry, format 63×94 ck. Termin nadesłania prac do 25 kwietnia 1922.

W skład sądu konkursowego wchodzą: prof. T. Axentowicz, red. M. Dąbrowski, art. mal. Homolacs, red. W. Prokesch, prof. Szyszko-Bohusz, art. mal. F. Turek i prof. W. Wodzinowski. Nagrody 4 pierwsze po 40.000 mk. i 4 drugie po 10.000 mk. Prace nienagrodzone mogą być zakupione przez „Szczerbiec". Prace nadsyłać należy pod adresem: „Szczerbiec", Kraków, Rynek 20, pałac ks. Jabłonowskich, gdzie również udziela się bliższych informacyj ustnych i pisemnych. 4989

Nowe zakłady przemysłowe.

—o—

Lwów, 3 marca.

Jak już dzienniki w notatkach kronikarskich doniosły, odbyło się we wtorek dnia 14. lutego poświęcenie dwóch placówek wielkiego przemysłu, rozwijających od niedawna w naszem mieście żywą działalność przemysłową. Są to zakłady przemysłowe i wydawnicze „Ryngraf" S. A. i fabryka świec „Gloria", Sp. z ogr. odp.

Omawiana uroczystość tem występowała poza normalny szablon, że poświęcenie dotyczyło zakładów już dawniej otwartych, a obecnie znajdujących się w pełnym ruchu i rzeczywiście w pełnym rozkwicie, pomimo że wymienione przedsiębiorstwa istnieją przeważnie od niezbyt dawna. S. A. „Ryngraf" zawiązana została z początkiem roku ubiegłego (1921), a jej poszczególne oddziały datują niejednokrotnie swój początek dopiero od kilku miesięcy.

Znakomita organizacya i wytrwała praca dokonały, że wszystkie te przedsiębiorstwa pracują już obecnie poza zakreślone im ramy i osiągnęły już w pierwszych miesiącach istnienia także pod względem finansowym poważne pozytywne rezultaty.

Uroczystość poświęcenia dała nam możność zapoznać się bliżej z krakowskimi zakładami przemysłowymi „Ryngrafu" (oprócz nich istnieją dwa duże oddziały we Lwowie i Częstochowie), wśród których na pierwszy plan wysuwają się pierwszorzędnie urządzone Zakłady Graficzne, posiadające własną, niewątpliwie w Krakowie największą introligatornię mechaniczną, a wykonujące szereg reprodukcyj według najnowszych zasad fototechniki i grafiki, reprezentowanej w zakładach „Ryngrafu" wszechstronnie.

Obok reprodukcyi graficznej widzimy w „Ryngrafie" osobny dział poświęcony reprodukcyi plastycznej, który przez to, że wykonuje wiele przedmiotów kultu religijnego i zapotrzebowania kościelnego, łączy się poniekąd z zamieszczoną w głcznych, dostarczającą także drobnych przedmiotów dewocyjnych, zapotrzebowywanych w ogromnych ilościach przez oddziały i agencye Spółki.

„Gloria", założona w drugiej połowie roku ubiegłego przez grupę osób przy współudziale S. A. „Ryngraf", przedstawia się po kilku miesiącach robót inwestycyjnych imponująco, zwłaszcza gdy się zważy, że od szeregu tygodni spotyka się już w handlu pierwszorzędne jej wyroby (na razie wszelkiego rodzaju świece), opatrzone jej może za skromną marką. Co prawda posiada „Gloria" korzystne warunki rozwoju, będąc właścicielką pierwszorzędnej nieruchomości (około 1400 m kw. zabudowania na trzymorgowej parceli), która też, jak nas informowano, zamierza wykorzystać dla celów nieistniejących dotąd w Polsce pierwszych fabrykacyj artykułów, należących do dziedziny wielkiego przemysłu chemicznego.

Dyrekcye obydwóch zakładów starają się przedewszystkiem zapewnić swoim pracownikom warunki pracy możliwie najkorzystniejsze, uwzględniając to, że praca odbywa się w trudnych okolicznościach. Przedewszystkiem więc urządzenia fabryczne zakładów są dostosowane do najnowszych wymogów hygienicznych, a mianowicie sale przestronne, wysokie i jasne gwarantują obfitość światła i powietrza. Nadto pilnie przestrzegane są wszelkiego rodzaju ubezpieczenia robotników, kasa chorych itd. Wreszcie Dyrekcya stara się zapewnić pracownikom wynagrodzenie, które umożliwia im zaspokojenie wszelkich potrzeb.

Niewątpliwie ramy zakreślone „Glorii" organizacyą jej jako Spółki z ogr. odp. nie wystarczą do realizacyi tak szerokich i zdrowych planów i podobno już wkrótce zamieni się na Spółkę akcyjną, która będzie w możności sfinansować tę poważną i jak dotąd ogromnie ruchliwą placówkę narodowego przemysłu.

Nowym placówkom polskiego przemysłu życzymy „Szczęść Boże!".

KRONIKA SPORTOWA.

O pierwszoklasowych klubach piłki nożnej słów kilka.

Za wielka autonomia związków okręgowych. — Pierwszoklasowych drużyn jest o 100 proc. za wiele. — Jedynie PZPN. powinien zaliczać do klasy „A". — Mistrzostwo klasy „B" pomostem do klasy „A". — Należy unormować stosunek proporcyonalny między klubami. — Związki czysto lokalne.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej").

—oo—

II.

Warszawa, 28. lutego.

Faktycznie trudno się połapać na podstawie czego zalic a się obecnie w Polsce kluby do pierwszej klasy, gdyż prze lądając je w poszczególnych okręgowych związkach, oraz w Wilnie, dojść się musi do przekonania, że zalicza się do nich wiele klubów,

które ani na polu organizacyjnem, ani na polu sportowem

żadnymi pierwszoklasowy i rezulta ami poszczycić się nie mogą. Zdaje mi się, że przyczyną tej szkodliwej dla splendoru piłki nożnej w Polsce hojności, jest

zbytnia autonomia poszczególnych związków okręgowy h,

tóre w myśl zasady „między ślepymi jednooki królem" rozdają pierwsz klasę między te kluby tóre są na miejscu, aczk lwiek często, jak to widzieliśmy przy ostatnich zawodach o mistrzostwo, nawet mistrzowski z nich nie zdoła sprostać klubom pierwszej klasy z innych okręgów.

Według obliczenia posiadamy w pięciu związkach okręgowych (bez Górnego Śląska) a wraz z Wilnem 28 drużyn pierwszej klasy.

Jest to przynajmniej o 100% za wiele.

Jeżeli Wiedeń i Budapeszt mają po 12 klubów pierwszej klasy, a angielscy zawodowcy 22, to Polsce jako całości najzupełniej wystarczyłoby 12. Mówię cyfrę zbyt wysoką, ale możliwą do przyjęcia, nie mam bowiem wrażenia, żebyśmy rzeczywiście posiadali 12 klubów pierwszoklasowych w europejskiem tego słowa znaczeniu. Sędziowie zbyt surowi twierdzą, że

jedynym pierwszoklasowym klubem w Polsce jest Cracovia,

dla mnie nie ulega wątpliwości, że należy tu zaliczyć także „Pogoń" i „Czarnych" ze Lwowa, „Wisłę" i „Makkabi" z Krakowa, „B. B. S. V." i „Hakoah" z Bielska, „Polonię" z Warszawy i „Warty" z Poznania. To jednak dopiero 8 klubów. O pozostałe cztery miejsca toczyć by się musiała walka mię zy pozostałymi klubami „pierwszoklasowemi", a jako najpoważniejsi kandydaci wystąpiłyby tu pewnie „Lechia" ze Lwowa „Korona" z Warszawy, „Polonia" z Przemyśla, oraz ze dwa kluby z Poznania i z Łodzi. Stanowczo należałoby jednak podtrzymać wymóg, aby do pierwszej klasy mogły należeć tylko kluby

odpowiednio zorganizowane i posiadające własne boiska.

Na okres kilku najbliższych lat, kiedy towarzystwa piłki nożnej w Polsce są dopiero „in st tu nascendi", kiedy obec ie jeszcze całe województwa (Białystok, Polesie, Wołyń, Nowogródek, Kielce) nie posiadają ani jednego towarzystwa pił i nożnej, a w każdym razie ani jednego któreby należało do Państwowego związku

przywilej zaliczania klubów do pierwszej klasy powinien sobie zastrzedz P. Z. P. N.

nie pozkazując t g związkom okręgowym, gdyż te jak obecnie niektóre związki, robią z tego prawa niewłaściwy użytek, obniżając z tego powodu jedynie wartość tytułu klubu pierwszorzędnego w Polsce.

W każdym razie nie powinno być dopuszczone, aby kluby świeżo zorganizowane jak np. Warszawianka, które powinnyby zaczynać od klasy C., mogły być zaliczane do pierwszej klasy, bez żadnych odpowiednich rezultatów sportowych,

jedynie na podstawie uchwały walnego zgromadzenia związku okręgowego,

uchwały zresztą nieznaczną większością głosów powziętej, jako rezultat rozmaitych taktycznych kompromisów wyborczych. Jedynym sposobem dla klubu klasy B. dostania się do klasy A. może być tylko i jedynie

zdobycie mistrzostwa klasy B.

Sprawa ta jest o tyle trudniejsza, że w obecnym chaosie organizacyjnym nawet w związkach względnie bardzo licznych, jak np. w związku poznańskim, w roku 1921 mistrzostwa klasy B. i C. nie zostały przeprowadzone, dzięki czemu legalną drogą żaden z klubów klasy B. do klasy A. dostać się nie mógł.

W niektórych związkach (specyalnie mam tu na myśli Warszawę i Łódź) istnieje

za wielka dysproporcya

między ilością klubów klasy A., B. i C. Połowa, a nawet więcej niż połowa zaliczaną bywa do klasy A., a to co ma być zaszczytem i wyjątkowem uznaniem, **staje się niemal regułą.** To samo ma miejsce w Wilnie. Niemal wystarczy egzystować, aby być klubem pierwszej klasy. Trzeba by unormować stosunek proporcyonalny między klubami klasy A., B. i C. dopuszczając w najlepszym razie proporcyi 1:2:4, a wtedy nie tylko przynależność do klasy A.

będzie zaszczytem,

ale także i przynależność do klasy B. chlubnem wyróżnieniem, gdyż większość klubów należeć będzie do klasy C.

Przeglądając spis towarzystw należących do związku okręgowego w Warszawie i Łodzi, zauważyłem ze zdumieniem, że związki te w odróżnieniu do Lwowa, Krakowa i Poznania, nie są bynajmniej związkami organizującymi pewne terytoryum,

ale czysto lokalnymi związkami

ograniczającymi się do jednej miejscowości. — Związek warszawski poza Warszawą

nie posiada ani jednego towarzystwa,

aczkolwiek sam widziałem bawiąc w zeszłym roku przygodnie w Olkuszu i Lublinie, że na terenie b. Królestwa Kongresowego istnieją organizacye piłki nożnej i rozgrywane bywają matche. Związek łódzki poza Łodzią posiada kontakt tylko z Pabianicami, które są niemal przedmieściem Łodzi. Jeżeli te dwa związki potrafią zorganizować i przyciągnąć drużyny prowincyonalne, wtedy nie będzie wobec ich liczebności tak wielkiej dysproporcyi między należącymi do nich klubami pierwszej klasy a resztą.

Dr. Mieczysław Orłowicz.

—o—

Lwów, 4 marca.

Klub Szermierzy zawiadamia, że Nadzwyczajne Walne zgromadzenie Klubu szermierzy odbędzie się dnia 7 marca br. o godz. 6 wieczorem, w lokalu własnym ul. Pańska 16, II. p. z następującym porządkiem dziennym. 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia. 2) Sprawa 10-letniego jubileuszu istnienia Klubu szermierzy. 3) Sprawa przystąpienia Klubu szermierzy do Polskiego Związku szermierzy. 4) Wnioski i interpelacye. Ze względu na ważność powziąć się mających uchwał, jak najrychlejsze przybycie członków jest konieczne.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządza na niedzielę 5 bm. wycieczkę do Tuchli i Sławska. Według ostatnich wiadomości śnieg w górach przybrał już wiosenną ziarnistą strukturę, która go czyni bardzo dogodnym pod narty i pokrywa jeszcze nawet południowe stoki. Jednakże przy obecnej pogodzie stan jego szybko się zmniejsza, kto więc chce użyć na nartach, nie ma czasu do stracenia.

L. K. S. „Pogoń" zawiadamia graczy I-szej drużyny, że w niedzielę dnia 5 marca br. odbędzie się posiedzenie powyższej drużyny w lokalu klubowym, przy ul. Zyblikiewicza 17 I. p. o godz. 10 przed południem.

Cztery ofiary rozhukanych rumaków.

Spłoszenie się koni w ulicy Gródeckiej. — Cztery ofiary. — Niepowstrzymane konie.

—oo—

Lwów, 4. marca.

Wczoraj około 10 godz. przed południem spłoszyły się w ulicy Gródeckiej wojskowe konie, które w szalonym pędzie biegły ku miastu. Koło ulicy Bema rozhukane rumaki, których woźnica nie mógł powstrzymać, skręciły nagle w bok na chodnik.

W jednej chwili dostały się pod kopyta końskie:

Anastazya Stawiec

licząca 55 lat, żona woźnego. Doznała ona prócz ran na głowie również wstrząsu mózgu,

Ludwika Pańczyszyn

licząca 53 lat, raniona ciężko w głowę i nogi oraz

5-letnia Janina Zarzeczna

raniona również w głowę i nogi.

Dwie pierwsze ofiary w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala. Dziecię pozostawiono w opiece domowej.

Woźnica nieznanego nazwiska również jest ranny.

Konie nie zatrzymywane przez nikogo, popędziły przez ul. Bema w ul. Janowską.

Samobójstwo na grobie rodziców.

Syn strzela się na grobie rodziców. — Powód samobójstwa nieznany.

—oo—

Lwów, 4 marca.

Na cmentarzu Janowskim wczoraj po południu znaleziono między grobami Kaspra i Zofii Rogozińskich

zwłoki zdemobilizowanego wachmistrza Kazimierza Henryka Rogozińskiego,

liczącego 28 lat, który między grobami swych rodziców odebrał sobie życie

strzałem z browninga skierowanym w usta.

Na miejsce wypadku udała się komisya. Po stwierdzeniu śmierci przez lekarza dzielnicowego dra Dolińskiego i po przeszukaniu ubrania denata, gdzie znaleziono 1803 mk., zegarek niklowy Roskopf, oraz różaniec, zwłoki odesłano do Instytutu medycyny sądowej, a znalezione rzeczy zdeponowali na policyi inspektorowie rejonowi Gogola i Majba.

Przyczyna samobójstwa na razie nie wiadoma.

Kwiatki z lwowskiego „Monte Carlo" przy ul. Cłowej.

Jedna partya trwała bez przerwy przez dwa tygodnie w dzień i w nocy

Główny hazardzista zbiegł. — Gra rozpoczynała się po północy. — Klapp wygrał 5 milionów. Partya dwutygodniowa. — Kto grał?

—oo—

Lwów, 4 marca.

(h) Prowadzone przez IV. kom. policyi państwowej śledztwo w sprawie wykrycia jaskini gry przy ul. Cłowej ustaliło, że

głównym inicyatorem uprawianego hazardu

przez przyłapaną szajkę karciarzy, był niejaki Idały Klapp (któremu udało się podczas wkroczenia policyi zbiedz). Klapp organizował partye zazwyczaj po północy, tj. w czasie, gdy goście opuszczali już lokale publiczne, w szczególności zaś te, w których uprawiany jest hazard, skąd udawali się do mieszkania jego przy ul. Kunkowej 28, gdzie zaczynał się dopiero

hazard na wielką skalę.

I tak ograno tam niedawno pewnego **obywatela na przeszło półtora miliona marek.** Sam zaś Klapp miał ostatnimi czasy

wygrać około 5 milionów.

Partye takie czasami trwały

przez 2 tygodnie bez przerwy w dzień i w nocy.

U Klappa grywali także wojskowi, między innymi pewien **zdemobilizowany generał, oraz radca** G. Sprawę oraz zakwestyonowane pieniądze oddano sądowi.

Napad rabunkowy zamask. bandytów.

Nieokreślona cyfra bandytów. — Uzbrojeni w karabiny i rewolwery. — Rabunek biżuteryi wartości 270.000 mkp.

—oo—

Cieszanów, 3 marca.

(h) Onegdaj w nocy, kilku bandytów, których liczba nie została jeszcze określona,

uzbrojonych w karabiny i rewolwery, w maskach na twarzy,

wpadło do domu Anny Antoniuk w Lubaczowie, pow. Cieszanów. **Steroryzowawszy domowników bandyci**

zrabowali biżuteryę wartości 270.000 mkp.

poczem zbiegli. Policya zarządziła za zuchwałymi napastnikami energiczny pościg, który zapewne nie pozostanie bez skutku.

Reklamowy Tydzień!

Z okazyi otwarcia urządza nowozałożony Magazyn towarów bławatnych i sukiennych

A. BRAUN

Lwów, ul. Rutowskiego 1 (Gmach p. Sprechera)

Reklamowy Tydzień, w czasie którego sprzedawać będzie materyały wiosenne dla Pań i Panów oraz towary bławatne **po bardzo niskich cenach.** 4960

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Inteligentny mężczyzna urzędnik na wyższem stanowisku poszukuje umeblowanego pokoju przy lepszej rodzinie. Warunki obojętne. Łaskawe zgłoszenia pod „M. H. 60" do Administr. „Gazety Wiecz." 2559

ROZMAITE

Wyjeżdżam do Rygi (Łotwa) przyjmuję wszelkie zlecenia. Zgłoszenia do Adm. pod „Ryga". 2553

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reparacye. 2428

CHOROBY PIERSIOWE

radykalnie leczy

„Balsam Thiocolan Age"

wyrobu laboratoryum chemiczno-farmaceutycznego

A. Gąseckiego, Warszawa, Freta 16.

Sprzedaż w aptekach za receptą WP. lekarzy. 2514

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych 2481

Dr. Schwarz b. sekund. szp. pow. ordynuje Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty.

ARTUR LORIE

Kraków, ulica Starowiślna l. 19.

Telefon Nr. 1091.

Poleca: Łupek azbestowo-cementowy z domieszką prawdziwego azbestu, papę dachową, smołę pogazową karbolineum, dachówki palone, (karpiówka, ciągniona i tłoczona) Cement portlandzki, wapno skaliste budowlane i handlarski. Gips: murarski, sztukatorski, alabastrowy i modelowy. Cegłę szamotową, mączkę i glinkę. Rury cementowe i szteingutowe do kanalizacyi oraz wszelkie inne materyały budowlane po przystępnych cenach z dostawą natychmiastową. 5014

Pierwsza polska fabryka świec i wyrobów woskowych.

Fr. Sezemski

W BIAŁEJ (Małopolska).

poleca swoje powszechnie znane świece kościelne woskowe i półwoskowe, jako też domowe i salonowe z parafiny i stearyny oraz wosk podłogowy i apteczny. — Fabryka ta, największa w Polsce z dobrze wyszkolonym personalem dostarcza swoje wyrobów w najlepszym gatunku i po niskich cenach

Oddaje zastępstwa za granicę. 5016

KOPYTA WARSZAWSKIE

w najnowszych fasonach z fabryki „FORMIARZ"

poleca firma 5012

LEON OPPENHEIM Lwów, Kościelna 5.

Światło „Kitsona"

fabryki lamp naftowo-żarowych „KITSON-LICHT" w Wiedniu wyłączną reprezentacyę na całą Rzeczpospolitą Polską objęło

Kieleckie Tow. Przem. i Handlu S. A.

Stale na składzie części zapasowe jak również całe komplety lamp. 2514

Wszelkie zapytania i zamówienia prosimy kierować:

Kieleckie Towarz. Przemysłu i Handlu S. A.

Lwów, ul. Batorego l. 18, 1. p.

(wejście ul. Szymona .)

WIĘKSZĄ ILOŚĆ

pasty do obuwia

najlepszy wosk i

farbkę do bielizny

w rodzaju pasty w puszkach blaszanych sprzedaje tanio franco Bohumin fabryka

„LIBENIA"

Praga-Lieben 4967

Ból głowy i migrenę

momentalnie usuwają proszki z kogutkiem



MIGRENO-NERVOSIN

wyrobu laborat. chemicz. farm.

2516 A. GĄSECKIEGO w Warszawie, Freta 16.

Reklama jest dźwignią przemysłu!

Rok założenia 1860. Rok założenia 1860.

Dla Chorych i Rekonwalescentów

WINA TOKAJSKIE

słodkie, naturalne i wytrawne poleca

Hurtowny skład win firmy **MAX WIXEL i Syn**

We Lwowie, ul. Krakowska 14. 2555

NAJLEPSZE NASIONA

warzywne i kwiatowe, drzewka owocowe

polecają

F. W. STARCKA SYNOWIE

Lwów, ulica Legionów l. 1.

Cenniki na żądanie wysyłamy odwrotnie. 2508

Butle stalowe z tlenu, kwasu węglowego i wodoru zakupuje w każdej ilości, płacąc najwyższe ceny

Schmid i Ska, Lwów

Plac Dąbrowskiego 7, parter. 2555

Większe przedsiębiorstwo browarniane we Wschodniej Małopolsce poszukuje komercyonalnego

dyrektora

rutynowanego w zawodzie browarnianym. — Oferty z zapodaniem curriculum vitae i żądań, należy nadsyłać do Administraayi „Gazety Wieczorej" pod „Browar". 5018



TABLICE I NAPISY METALOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

MAKS GLASERMAN

RYTOWNIK

LWÓW, UL. SYKSTUSKA 19.

2535

Nowo otwarte

Restauracya, Pokój do śniadań nadto MLECZARNIA

róg ulicy Zyblikiewicza i Mikołaja l. 23

poleca doskonałe, tanie

! ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACYE !

pod zarządem znanej fachowej siły. 2545

Czas odnowić prenumeratę!!!

Rada Nadzorcza Powiat. Kasy Zaliczk. i Oszczędn. w Borszczowie

Stow. zarejestr. z ogran. poręką

zwołuje niniejszem

Walne Zgromadzenie członków,

które się odbędzie we własnym lokalu Kasy dnia 15. marca 1922 o godz. 3 po poł. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1919, 1920 i 1921.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej ze stanu rachunków za rok 1919, 1920 i 1921.
4. Wybór prezesa, wiceprezesa i 10 członków Rady Nadzorczej.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej.
6. Zatwierdzenie uzupełniającego wyboru Dyrekcyi.
7. Wnioski i interpelacye.

5017

Borszczów, 1. marca 1922.

Roman Cieślik, sekretarz. Tadeusz Czarkowski-Golejewski, prezes.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.